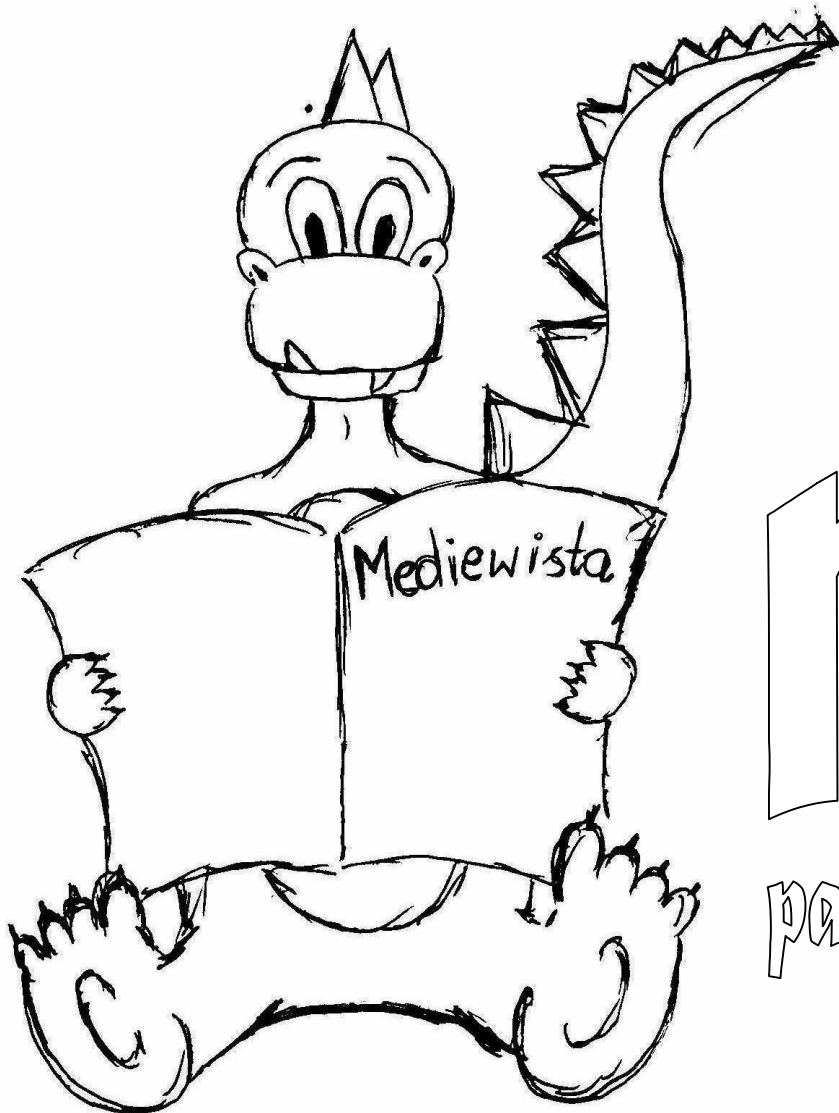


Mediewista

Miesięcznik Studenckiego Koła Naukowego
Mediewistów Uniwersytetu Łódzkiego

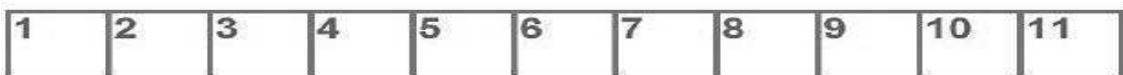
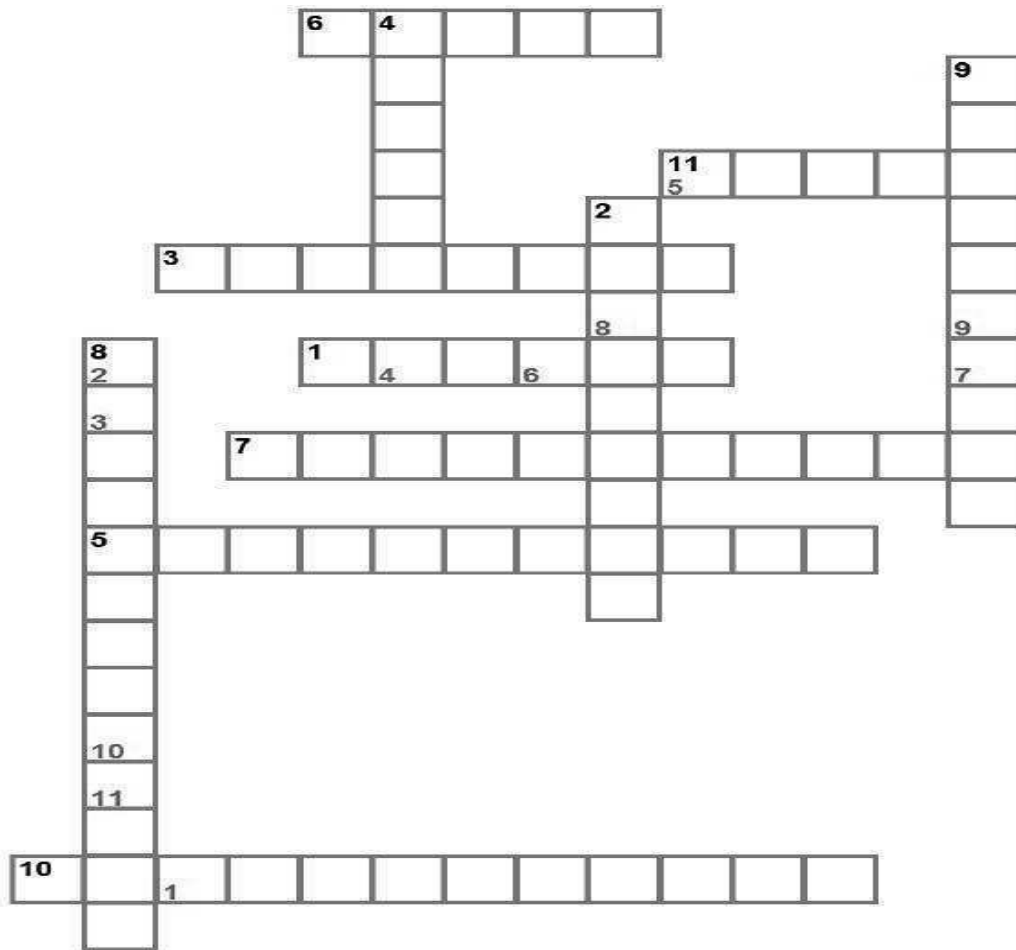


nr 8

październik 2013

ISSN 2299-7555

KRZYŻÓWKA



Pionowo:

- 2. Dowódca armii wschodniej spod Kioto z 1466r.
- 4. Akwizgran dzisiaj.
- 8. Inaczej minoryci.
- 9. Książę czeski, który najechał ziemie polskie w 1038r.

Poziomo:

- 1. Miejsce zawarcia pokoju wieczystego z 1343r.
- 3. Inaczej blanki.
- 5. Sposób zaszyfrowanego zapisywania daty poprzez wyróżnienie liter w tekście, np. na nagrobkach.
- 6. Imię żony Rogera de Flor.
- 7. Nauka pomocnicza historii zajmująca się dokumentami.
- 10. Rodzaj sztyletu.
- 11. Popularna w XIV w. czeska moneta srebrna.

SPIS TREŚCI:

SŁÓWKO OD REDAKCJI.....	3
BYŁO, MINĘŁO.....	4
SIĘ WYDARZY.....	5
BIOGRAFIE	
M. Męcina, <i>Roger de Flor</i>	5
HISTORIA ŚREDNIOWIECZNA POLSKI	
K. Osiński, <i>Czternastowieczne procesy sądowe między zakonem krzyżackim a Królestwem Polskim w opinii Jana Długosza. Cz. 1: Od zajęcia Gdańska w 1308 roku do wyroku inowrocławskiego w 1321 roku.</i>	8
HISTORIA POWSZECHNA ŚREDNIOWIECZA	
A.Radzyńska, <i>Panowanie rodu Ashikaga – od przejęcia władzy do wojny Ōnin</i>	13
MISZMASZ HISTORYCZNY	
K. Szadkowski, <i>Koronacja cesarska Napoleona I Bonaparte</i>	15
KALENDARIUM.....	20

SŁÓWKO OD REDAKCJI:

Witamy po wakacjach!

W szczególnie sposób pragniemy przywitać studentów I roku, którzy dopiero poznają smak studiowania historii w naszym instytucie.

Z nową porcją energii przystępujemy znowu do pracy, także do tej w Kole. Z tego miejsca zachęcamy również wszystkich, nie tylko pierwszorocznych do zasilenia naszych szeregów. Szczegółowe informacje na temat spotkań w najbliższym czasie pojawią się w naszej gablocie (1 piętro).

Życzymy miłej lektury ☺

Zarząd SKNM UŁ i Zespół Redakcyjny Mediewisty.

Możecie nas znaleźć na facebooku:
<http://www.facebook.com/sknmul>.

Zapraszamy również na naszego bloga:
<http://sknmul.blogspot.com/>

Dzięki uprzejmości doktora Pietrasa *Mediewista* dostępny również online:
<http://sknh.uni.lodz.pl/podstrony/mediewista.html>

Swoje prace możecie nadsyłać pod adres mediewista.redakcja@wp.pl

Pytania do Koła, wnioski i uwagi prosimy kierować pod adres sknmul@wp.pl

BYŁO, MINEŁO...

Słów kilka o Grunwaldzie 2013

Tegoroczna inscenizacja bitwy stoczonej 15 lipca 1410 roku między armią Zakonu Krzyżackiego a połączonymi siłami polsko litewskimi dla postronnego obserwatora nie różniła się niczym szczególnym od tych z lat wcześniejszych. Jednak z punktu widzenia uczestnika rzecz wygląda zupełnie inaczej. W tej krótkiej relacji spróbuję chociaż pobieżnie opisać wysiłki organizatorów i braci rekonstruktorskiej, którzy stoczyli heroiczny bój z pluchą i błotem, żeby ta impreza doszła do skutku.

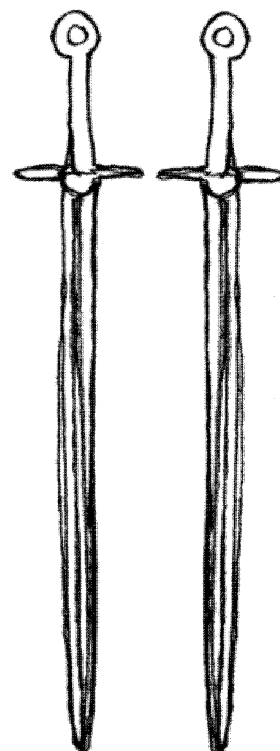
Jako członek bractwa rycerskiego ziemi sieradzkiej swój trwający niemal tydzień (od 9 do 14 lipca) pobyt na polach Grunwaldu, w przeciwieństwie do lat poprzednich, spędziłem w obozie chorągwi św. Jerzego. Tym samym, odwrotnie jak w rzeczywistości, sieradzanie walczyli po stronie krzyżackiej. Dowodzona przez Macieja Reihla chorągiew mimo, że nie należy do największych, zrzeszając ok. 150 rekonstruktorów, wystawiła jeden z największych kontyngentów walczących podczas rekonstrukcji. Ponadto jej reprezentanci zwyciężyli w większości z organizowanych turniejów oraz walk grupowych.

To tyle tytułem wstępu teraz przejdźmy do sedna czyli zmagania z deszczem. Uderzył niespodziewanie kiedy mieliśmy nadzieję, że ponure chmury, które zebrały się nad polem bitwy nie będą nas niepokoić. Zaczęło się od krótkiej mżawki, a skończyło się na trwających trzy dni opadach. Nie pomogły zaklęcia oraz niewybredne groźby kierowane pod adresem chmur. Po kilku godzinach nieutwardzone ścieżki między obozami zmieniły się w zdradliwe bagna, w których wielu straciło obuwie. W obliczu braku suchych ubrań i obuwia na zmianę organizatorzy zdecydowali się na krok bez precedensu w historii Grunwaldu, pozwalając rekonstruktorom na noszenie współczesnego ubioru ochronnego w postaci peleryn i płaszczy. Wzorem średniowiecznych mieszczan z desek i snopków siana zbudowano kładki nad błotnistymi ulicami. Mimo wciąż padającego deszczu w wielu miejscach obozu w dzień i w nocy płonęły ogniska przy których

gromadzili się rekonstruktorzy. Sprawą najwyższej wagi stało się zabezpieczenie sprzętu przed wilgocią, co nie rzadko sprawiało, że samemu trzeba było moknąć. Deszcz nie pozwolił zorganizować m. in. turnieju młodzików oraz walk konnych. Odwołana została nawet próba generalna przed bitwą. Mimo wszystko przetrwaliśmy i nie zważając na deszcz wszystkie chorągwie stawiły się na polu bitwy. Jak na ironię, kiedy następnego dnia zwijaliśmy obóz pogoda była wprost wymarzona, co dało nam okazję na dokładne wysuszenie całego ekwipunku.

Czytelnik na podstawie powyższego opisu mógłby pomyśleć, że tegoroczna inscenizacja bitwy pod Grunwaldem była nieudana. Nic bardziej mylnego, trudy i niewygody sprawiły jedynie, że jadło i napitki podczas pożegnalnej uczyty smakowały jeszcze lepiej. Wspomnienie wspólnie wygranej walki z żywiołem sprawiło, że zawarte przy ognisku znajomości z pewnością przetrwają próbę czasu. Z pozdrowieniami dla wszystkich łuczników strony polskiej zrzeszonych w chorągwi im Mikołaja Trąby i tych, którzy z różnych powodów nie mogli tam być.

Relacja: P. Lewandowski



SIĘ WYDARZY

Studenckie Koło Naukowe Mediewistów UŁ

ma zaszczyt zaprosić

na KONFERENCJĘ:

Mali i wielcy, znani i nieznani. Portrety ludzi średniowiecza.

która odbędzie się

25- 26 października 2013 r. w Instytucie Historii
UŁ.

Obrady toczyć się podczas dwóch paneli:

1. Polskiego pochodzenia, z Polską związani.

Panel poświęcony życiu i działalności osób
mieszkających lub pochodzących z Królestwa
Polskiego: ich życie, dokonania i zasługi dla państwa.

2. W Europie i na Wielkim Stepie

Prezentacja biografii oraz dokonań wybitnych postaci
pochodzących ze wszystkich części świata.

Zgłoszenia (formularz zgłoszeniowy) prosimy wysłać
do 11 października 2013 r. na adres: sknmul@wp.pl

Więcej informacji w zaproszeniu - do pobrania, wraz z
formularzem zgłoszeniowym, ze strony:
www.chomikuj.pl/sknmul

ZAPRASZAMY!! :)

BIOGRAFIE

Roger de Flor

Choćby powierzchowna charakterystyka Rogera de Flor budzi problemy. „Awanturnik” - twierdzą autorzy internetowych wydań przeróżnych encyklopedii¹. „Dowódca najemników” – kwitują go tym określeniem poważniejsi autorzy². Takie etykiety nie oddają bogactwa osobowości Rogera de Flor. Awanturników i najemników, w całej historii, było wielu. Na naszej szerokości geograficznej do historii przeszedł m.in. Jürgen Farenbach, jeden z najznamienitszych najemników XVI wieku, co w świetle znanych nam informacji o obu postaciach wskazuje dobitnie, iż najemnik najemnikowi nierówny. Oddając głos kronikarzom bizantyńskim jak i zachodnioeuropejskim, możemy dojść do wniosku, iż Roger był postacią bardzo kontrowersyjną. Barbarzyńcą dla pierwszych, Mesjaszem (*sic!*) dla drugich. Tak czy inaczej wszyscy byli zgodni, że był postacią nietuzinkową.

Ojcem Rogera był Richard de Flor, sokolnik na dworze cesarza Fryderyka II Hohenstaufa. Z pozoru nieistotny fakt, pozwala jednak przypuszczać, że Richard nie był byle kim. Monarcha tak ceniący polowania i sokolnictwo³ musiał zapewne wysoko cenić sobie swoich sokolników. Znajduje to również potwierdzenie w kronice Ramona Muntanera⁴. W nagrodę Richard został ożeniony z nieznaną z imienia, patrycjuszką z Brindisi. Jednakże w 1268 roku, Richard stracił życie w bitwie pod Tagliacozzo. Walczył w niej u boku Konradyna, przeciwko Karolowi Andegaweńskiemu. Wskutek tego wdowa po Richardzie straciła znaczną część majątku. Niewykluczone, że to właśnie z tego powodu, urodzony w rok przed bitwą (czyli w 1267), młody Roger został oddany pod opiekę

¹ www.wikipedia.org ; www.britannica.com [dostęp 25 czerwca 2012].

² G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 2008, s. 458 ; M. Balard, *Łaciński Wschód XI - XV wiek*, Kraków 2010, s. 351.

³ Fryderyk był autorem traktatu „De arte venandi cum avibus”, łac. „Sztuka polowania z ptakami”.

⁴ Ramon Muntaner, *The Chronicle*, tłum. Lady Goodenough, Ontario 2000, s. 389.

jednego z członków zakonu Templariuszy. Na jednym z okrętów należących do Zakonu, de Flor miał objawić swoje talenty marynarskie⁵. Kronikarz wspomina, iż te wydarzenia miały miejsce gdy Roger miał lat kilkanaście, natomiast gdy nasz bohater miał około 17/18 lat, został przyjęty w poczet Zakonu. Przez następne 6 lat dowodził okrętem, który miał nazwać „Sokół”, rzekomo na cześć ojca. Do obowiązków Rogera należało dostarczanie zaopatrzenia na Wschód i rozprawianie się z piratami grasującymi na tych wodach. Uznaje się, że to właśnie podczas tych podróży nauczył się greki, co okazało się bardzo przydatne kilka dekad później.

Następna wzmianka o Rogerze przypada na rok 1291. Podczas oblężenia Akki miał on znajdować się w mieście, wraz ze swoją żoną. Zabrawszy na okręt uciekających mieszkańców, rzekomo zażądał od nich opłaty (i wszystkich kosztowności które mieli przy sobie) za przewóz. Muntaner twierdzi, iż był to jedynie spisek mający na celu pogrążenie de Flora przez jemu nieprzychylnych, jednak kronikarz wyraźnie sympatyzował z Rogerem. Możliwe jest zatem, że nieco nagiął fakty, dla dobra narracji. Tak czy inaczej Roger został wyrzucony z Zakonu Templariuszy, a nadto obłożony ekskomuniką przez papieża. Przez następne lata de Flor parł się korsarstwem łupiąc statki kupieckie. Pozwoliło mu to na zdobycie pewnego majątku. Wydaje się jednak, iż jego ambicje sięgały wyżej. W 1299 roku zgłosił się na służbę u Roberta d'Anjou. Gdy ten mu odmówił, zaferował swoje usługi Fryderykowi, późniejszemu królowi Sycylii. Szczęśliwy zbieg okoliczności dla obu. Roger zyskał dzięki temu sławę i szacunek licznych zastępów żołnierzy, Fryderyk zaś dodatkowych wojowników do walki o tron.

Gdy walki ustały, a pokój podpisany w Caltabellottcie w 1302 r. zaczął obowiązywać, powróciły dawne problemy i pojawiły się nowe. Kilka tysięcy wojaków pozostawało bez zajęcia, a jednocześnie doszło do konfliktu z Wielkim Mistrzem templariuszy i papieżem. Teraz, gdy Fryderyk II Sycylijski był w zgodzie przynajmniej z tym drugim, obecność Rogera na dworze Fryderyka nie była komfortową sytuacją dla żadnego z nich. Konflikt Rogera z templariuszami, w który wmieszał się papież, był ciągle żywy. Należało usunąć się w miejsce, gdzie władza papieża czy mistrza, nie była tak

znacząca lub nie sięgała w ogóle. De Flor zaczął więc rozmyślać intensywnie nad swym dalszym losem. Jego myśli przybliżył Muntaner w tych słowach: „*Ten władca jest dla nas stracony i widzę, iż nie będzie mógł zaferować niczego Katalończykom i Aragończykom, i będą oni dla niego wielkim cierniem. Są jak wszyscy ludzie i nie mogą żyć bez pożywienia i napoju. Nie otrzymawszy nic od króla będą rośli w gniewie, zniszczą pola uprawne, a potem pozabijają się nawzajem*”⁶. Sytuacja była naprawdę trudna. Pomimo tego, że jeszcze w trakcie służby nagrodzono Rogera tytułem wiceadmirala, a po podpisaniu pokoju w 1302 r. - zamkami Tripi i Alicata, oraz dochodami z Malty, ten znakomity wódz dostrzegał zagrożenie ze strony „bezrobotnych” żołnierzy. Można powiedzieć, iż zgodnie z etosem, szukał sławy. Chciał więcej. Tak było wcześniej, tak było i później w Bizancjum. Możliwe jest również, iż wysłanie Rogera do Konstantynopola było sprytną zagrywką domu aragońskiego lub Andegawenów, w celu osłabienia i zniszczenia Cesarstwa⁷. Nie byli to jedyni gracze zainteresowani chwiejącym się Bizancjum. Cesarstwo dobrze wiedziało o sytuacji na Sycylii, samo przecież kilka dekad wcześniej zainicjowało powstanie zwane Nieszporami. Przymuszalnie zatem, gdy Kompania Katalońska została bez zajęcia, wysłannicy Andronika II zaproponowali im przejście na żołąd Bizancjum. Niewykluczone również, że to Roger zainicjował wymianę listów, dołączając również swoje żądania. Chodziło o żołąd, który miano wypłacać członkom Kompanii Katalońskiej na cztery miesiące z góry, w stawce podwójnej aniżeli innym najemnikom w służbie Cesarstwa, na przykład Alanom⁸. Ponadto Roger miał pojąć za żonę, siostrzenicę Andronika II, a córkę cara Bułgarii Iwana III Asena, Marię Aseninę. Dodatkowo został uhonorowany tytułem *megasduksa*⁹. Należy podkreślić, iż tytuł ów był odpowiednikiem admirała na Zachodzie¹⁰.

⁶ *Ibidem*, s. 400-401.

⁷ M. Dąbrowska, *Łacinniczki nad Bosforem. Małżeństwa bizantyńsko-lacińskie w cesarskiej rodzinie Paleologów (XIII-XV w.)*, Łódź 1996, s. 24.

⁸ Tak Bizantyńczycy nazywali najemników i osadników z terenów dzisiejszej Gruzji.

⁹ D.M. Nicol, *The last centuries of Byzantium, 1261-1453*, Cambridge 1993, s. 128 - 129.

¹⁰ A.E. Laiou, *Constantinople and the Latins: The Foreign Policy of Andronicus II*, s. 132 ; O. Jurewicz, *Megasduks*, [w:] *Encyklopedia kultury bizantyńskiej*, pod red. Oktawiusza Jurewicza, Warszawa 2002, s. 336.

⁵ *Ibidem*, s. 390.

Tak zaczęła się przygoda Rogera de Flor na Wschodzie. Ożenek z Marią Aseniną, błyskotliwa kariera wojskowa i administracyjna przysporzyły Rogerowi zarówno sławy i sympatyków, co i zacieklej wrogów. Jednym z nich byli właśnie Alanowie i ich dowódca, syn Andronika II i współcesarz, Michał IX. Po roku działań na Wschodzie, Andronik wezwał Rogera do Konstantynopola by omówić sprawę zaległego żołdu oraz by uspokoić nastroje w Kompanii. Nadał de Florowi tytuł *cezara*, oraz *stratega-autokratora*, na terenie Anatolii z wyłączeniem jej większych miast. Rogerowi nie było długo dane cieszyć się swoją pozycją w Cesarstwie. Po leżach zimowych w Gallipoli, z niewiadomych przyczyn, *Cezar* postanowił udać się do Adrianopola, gdzie przebywał Michał IX. Trudno stwierdzić, czy Roger został zwabiony do Adrianopola, czy też otrzymawszy tak wysoki urząd, chciał zachować się zgodnie z dworską etykietą i złożyć wizytę współcesarzowi. Niemniej jednak, wyruszył on do Adrianopola, gdzie spotkał się z Michałem IX. Wieczorem tego dnia, po uczcie wyprawionej na cześć gości, doszło do niespodziewanego wtargnięcia znacznej grupy wojowników alańskich i turkopolów do pałacu. Rzucili się oni na Rogera i zamordowali go, oraz wszystkich jego towarzyszy. Trudno osądzić jednoznacznie, czy Michał IX miał z tym coś wspólnego. Wydaje się, że miał wszelkie powody by zazdrościć i nienawidzić Rogera. Współcesarz był jednak jednostką dosyć słabą, pytanie więc czy byłby w stanie zaaranżować coś tak okrutnego?

Podsumowując życie Rogera i jego działalność – to była zawrotna kariera. Gdyby Richard nie zginął w 1268 roku, de Flor mógłby być członkiem zamożnej, szanowanej rodziny. Jaka kariera stanęłaby przed nim otworem, trudno powiedzieć. Jednakże musiał on dojść do wszystkiego sam. Najpierw do inicjacji i wyrobienia sobie pozycji wśród templariuszy, następnie podczas walk o Sycylię. Po pokoju 1302 roku, mógł już ukontentować się nadanymi tytułami i włościami, jednak jego ambicje sięgały wyżej. Najpierw tytuł *megasduksa*, a potem *cezara* sprawiły, że stał się on czwartą (wedle hierarchii urzędów) osobą w Cesarstwie. Mariaż z Marią Asen również był niezwykle ciekawą sprawą. W Bułgarii doszło do przewrotu i na tron wstąpił wuj Marii. Czy były widoki na to by odzyskać tron dla Marii? Bizancjum mogło być

tym zainteresowane, a sam Roger wtedy mógłby osadzić swoją żonę na tronie, samemu osiągając jeszcze wyższą pozycję. Mając swoich wiernych żołnierzy, mógł stać się najsilniejszym władcą tamtego obszaru.

Marcin Męcina

Historia, rok II drugiego stopnia.

Czy wiesz kim byli biczownicy?

W czasie kiedy w Europie „szalała” czarna śmierć, na ulicach pojawiły się pochody zakapturzonych ludzi smagających wzajemnie swoje ciała batami, co miało przynieść odkupienie win i tym samym ochronić przed chorobą. Z czasem zakazano kontynuacji tego rodzaju praktyk.

Czy wiesz, że wasal sypiał w pobliżu swojego pana?

Na średniowiecznych królewskich albo możnowładczych dworach wojownicy-wasale otrzymywali jedno z pomieszczeń jako salę noclegową. Sala mieściła się tuż obok sypialni pana i była od niej odgródzoną tylko kotarą. Takie zachowanie miało być **wyrazem oddania i lojalności wobec władcy lub pana.**

HISTORIA ŚREDNIOWIECZNA POLSKI

Czternastowieczne procesy sądowe między zakonem krzyżackim a Królestwem Polskim w opinii Jana Długosza.

Cz. 1: Od zajęcia Gdańska w 1308 roku do wyroku inowrocławskiego w 1321 roku.

Praca niniejsza, ma być próbą charakterystyki relacji kształtujących się w XIV wieku między zakonem krzyżackim a Królestwem Polskim¹¹. Główny nacisk zostanie położony na przewody sądowe, ciągnące się przez wiele lat, poczynawszy od roku 1309. Proces ten zostanie zakończony kompromisem zawartym w 1343 roku w Kaliszu, w tzw. pokoju wieczystym. Z kolei wszystkie wydarzenia kształtujące wzajemne relacje zostaną zmarginalizowane, a to z tego powodu, że powstało kilka erudycyjnych rozpraw traktujących ten temat, które w pełni wypełniły lukę historiograficzną. Ponadto nie jest to główny problem, który ma zostać poruszony w niniejszym tekście. Procesy sądowe były bardzo ważnym czynnikiem kształtującym wzajemne relacje obu zainteresowanych stron. Należy przy tym zauważyć, że nie przyczyniły się do eskalacji swoich roszczeń na drodze zbrojnej. Był to ważki czynnik wpływający na studzenie rozpalonych głów, ale bez żadnych wymiernych korzyści, ograniczający się jedynie do wymiany argumentów, a także przedstawienie swoich roszczeń, które były, w większej mierze, poparte propagandą podaną w zawoalowanej formie, ale w pełni zrozumiałą dla zainteresowanych stron.

Zanim przejdę do istoty tego artykułu należy przybliżyć źródła do poruszanej problematyki, a także zebrać literaturę przedmiotu, która powstała na ten temat. Akta procesu polsko-krzyżackiego w Warszawie (1339 r.) i postanowienia traktatu

kaliskiego (1343 r.) zostały wydane w tłumaczeniu polskim (fragmenty), dostępnym w pracy *Ziemia chełmińska w przeszłości*¹². W języku łacińskim akta procesów zostały wydane w serii *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1-3¹³. Jedynie pierwszy tom może być pomocny w badaniu wydarzeń mających miejsce w wieku XIV, a mianowicie sądu brzesko - inowrocławskiego i sądu papieskiego w Warszawie. Jednak głównym źródłem będą *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*¹⁴ najważniejsze dzieło późnośredniowiecznej polskiej myśli historiograficznej¹⁵, a także – jak zauważył Krzysztof Baczkowski – dzieło, które stało się „jednym z najwybitniejszych osiągnięć historiografii europejskiej późnego średniowiecza”¹⁶. Należy przy tym pamiętać, że kanonik krakowski miał bardzo konkretną i przemyślaną wizję zakonu krzyżackiego i bardzo skrupulatnie przestrzegał powziętych wcześniej założeń¹⁷.

Literatura przedmiotu jest bardzo obfita, dlatego też należy przeprowadzić selekcję materiału i wykorzystać dzieła najbardziej wartościowe i nowatorskie. Takowymi z pewnością można nazwać rozprawy Mariana Biskupa, który jest

¹² *Ziemia chełmińska w przeszłości. Wybór tekstów źródłowych*, red. M. Biskup, Toruń 1961. Wykorzystana również wersja zdigitalizowana:
<<http://kpbc.umk.pl/dlibra/docmetadata?id=27048&from=publication>>, [dostęp: 15.01.2013 r.].

¹³ Obszerną krytyką pierwszych edycji przedstawiła Halina Chłopocka H w artykule *Dotychczasowe edycje „Lites ac res gestae” w świetle krytyki*, „Studia Źródłoznawcze”, 11 (1965), s. 109-111; W. Sieradzan, *Świadomość historyczna świadków w procesach polsko-krzyżackich w XIV-XV wieku*, Toruń 1993, s. 16: „W pełni wymogom krytyki źródeł odpowiadają jedynie t. III edycji drugiej „Lites” opracowany przez J. Karwasińską, aczkolwiek z pewną ostrożnością należy korzystać z umieszczonych tam przypisów erudycyjnych, oraz t. I edycji trzeciej wydany przez H. Chłopocką”.

¹⁴ *Jana Długosza kanonika krakowskiego Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, t. 3, ks. 9, przekł. K. Mecherzyński, Kraków 1868. Tekst dostępny online:
http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=44324&s=1
(dostępne dn. 28.06.2013 r.) [dalej w tekście Długosz, IX].

¹⁵ Zob. *Bibliografia Literatury polskiej. Nowy Korybut*, pod red. R. Pollaka, t. 2, Warszawa 1964, s. 128-136 (najważniejsza literatura); S. Grzybowski, *Jan Długosz*, Kraków 2003 (bardzo lapidarna biografia); S. Szczur, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2010, s. 604-607; J. Wyrozumski, *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1980, s. 26-28 (solidnie, ale skrótowo); J. Mrukówna, *Jan Długosz. Życie i twórczość*, Kraków 1972.

¹⁶ K. Baczkowski, *Dzieje Polski późnośredniowiecznej (1370-1506)*, Kraków 1999, s. 191.

¹⁷ Bardzo dobrze problem przedstawił W. Polak, *Aprobata i spór. Zakon krzyżacki jako instytucja kościelna w dziełach Jana Długosza*, Lublin 1999, *passim*.

¹¹ Tekst został podzielony na dwie, w miarę klarowne, części. W pierwszej części omówienie literatury, a także chronologicznie przedstawienie obrazu stosunków krzyżacko-polskich od 1308 roku aż do roku 1321.

niekwestionowanym specjalistą w problematyce krzyżackiej¹⁸.

Na problematykę sporów polsko - krzyżackich w swoim badaniach duży nacisk kładzie Helena Chłopocka¹⁹. Krytykę akt sądowych przeprowadził Janusz Bieniak w wielu artykułach, które publikował w periodykach naukowych²⁰.

Iskrą, która przyczyniła się do zaognienia wzajemnych stosunków pomiędzy Zakonem a Królestwem Polskim było zajęcie Pomorza Gdańskiego w latach 1308-1309²¹. W roku 1307 Władysław Łokietek, kolejny pretendent do korony zjednoczonego Królestwa Polskiego, zajęty zmaganiem z Henrykiem księciem głogowskim, innym pretendentem do stolca królewskiego, a także zmagający się z problemami w całym państwie nie był przygotowany na bieg zdarzeń na Pomorzu, bowiem *jeszcze nie uspokoił Wielkiej Polski, a w ziemi Pomorskiej wystąpił przeciw niemu nieprzyjaciel. Piotr bowiem Szwenc (Szywancza) kanclerz Pomorski, syn Szwenca pod ów czas Gdańskiego wojewody, niechętny rządowi Władysława Łokietka i jego starostów, i oburzony na tegoż księcia Władysława*²². Długosz następnie podaje powody, jakimi kierował się nowy nieprzyjaciel Łokietka:

oburzony na tegoż księcia Władysława, że z nim postępował nie z taką godnością, jakiej on dla stanu swego wymagały i że mu odmówił wypłaty

*smacznej ilości pieniędzy, żądanych za poczynione jak twierdził wydatki w sprawowaniu Pomorza, znakomitością, przytem rodu i zamożnością swoją ośmielony aż do zuchwalstwa, wreszcie poduszony od ojca Szwenca Gdańskiego wojewody, umyślił podnieść rokosz a złączywszy się z margrabiami Brandeburskimi, Woldemarem i Janem, którzy z wielu względów nieprzychylni byli księżęciu Władysławowi, przyrzekł im wydać ziemię Pomorską, i jako dzierżyciel i posiadacz dziewięciu na Pomorzu zamków, między panami i szlachty ziemi Pomorskiej przedniejszy rodem, i znaczeniem, snadno ich umysły żądzą łakomstwa i nienawiści podniecone, do opanowania tejże ziemi nakłonił*²³.

Z powyższych słów kanonika krakowskiego wydedukować można, że Piotr był prowodyrem buntu przeciwko swojemu władcy. Liczył on na dodatkowe zaszczyty ze strony Władysława, co wiązało się bezpośrednio z dodatkowymi dochodami, czyli według słów Długosza był zachłanny i łasy na korzyści materialne. W rzeczywistości Święcowie przegrali spór sądowy z biskupem kujawskim Gerwardem, w wyniku czego musieli zapłacić 2 tys. grzywien. Była to kwota bardzo duża, a Łokietek miał współfinansować ten wydatek. Książę nie spełnił swego zobowiązania, dlatego Piotr zdecydował oddać Pomorze Brandenburgii²⁴, która była w stanie sprostać tym żądaniom finansowym. Oczywiście kronikarz nie wspomina o tym szczególe, co można tłumaczyć na kilka sposobów. Być może nie wiedział o tym wydarzeniu, chociaż wydaje się to mało prawdopodobne. Bardziej prawdopodobnym przypuszczeniem jest obrona dobrego imienia księcia, który przyczynił się do zjednoczenia kraju, a zapomniał o zobowiązaniach wobec lennika, który oszukany i pozostawiony bez opieki seniora, wypowiedział mu posłuszeństwo.

¹⁸ M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308-1521)*, Gdańsk 1993.; *Idem, Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach : władza i społeczeństwo*, Warszawa 2008.

¹⁹ Uczona ta, zajmując się edycją źródeł, jak i również publikacją wartościowych rozpraw naukowych. H. Chłopocka, *Procesy Polski z Zakonem Krzyżackim w XIV wieku. Studium źródłoznawcze*, Poznań 1967; *Eadem, O protokołach procesów polsko-krzyżackich w XIV i XV wieku*, [w:] *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej*, Toruń 1997.

²⁰ Uczony ten nie poprzestał tylko na tym aspekcie wydarzeń XIV wieku, jego publikację dotyczą również historii wydarzeniowej: J. Bieniak, *"Litterati" świeccy w procesie warszawskim z 1339 r.*, [w:] *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, Warszawa 1976; *Idem, "Milites" w procesie polsko-krzyżackim z r. 1339*, „Przegląd Historyczny”, 75(1984), z. 3; *Idem, Geneza procesu polsko-krzyżackiego z lat 1320- 1321 (Inowrocławsko-Brzeskiego)*, [w:] *Balticum. Studia z dziejów gospodarki i kultury XII-XVII wieku*, red. Z.H. Nowak, Toruń 1992, s. 49-59.

²¹ St. Zajączkowski, *Polska a Zakon Krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*, Kraków 1929, s. 6; M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gospodarka-społeczeństwo-państwo-ideologia*, Gdańsk 1986, s. 255-256.

²² Długosz, IX, s. 35-36; M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, s. 255.

²³ Długosz, IX, s. 36.

²⁴ J. Spors, *Rola polityczna Święców w końcu XIII i początku XIV wieku*, „Roczniki Historyczne”, t. 46 (1980), s. 17-38. Również: M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach. Gospodarka, społeczeństwo, państwo, ideologii*, Gdańsk 1988, s. 253-255; J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235-1343*, Warszawa 1927, s. 111; B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306-1309*, Gdańsk 2003, s. 268 n.; *Idem, Leszek książę inowrocławski (1274/1275 – po 27 kwietnia 1339)*, Kraków 2010, s. 126.

Był to pierwszy rokosz kanclerza, nieudany z resztą, ponieważ książę słusznie dotknięty tak niezwykłym i pełnym grozy postępkiem, ruszył z licznym i potężnym wojskiem na Pomorze, i pomienionego Piotra kanclerza Pomorskiego schwytawszy wtręcił kazał na zamku Krakowskim do więzienia. I gdyby go był w takowem więzieniu ciągle trzymał, nie byłoby królestwo Polskie poniosło straty przez odstąpienie ziemi Pomorskiej, ani doznało tylu niszczących wojen, ustawicznie wzniecanych przez Krzyżaków²⁵. Jest to jednoznaczna aluzja do przyszłych starć z Zakonem, lecz Łokietek jasnowidzem zdecydowanie nie był, więc nie mógł przewidzieć takiego biegu wypadków.

Długosz uważa, że Łokietek postąpił lekkomyślnie wypuszczając Piotra z więzienia krakowskiego, a w zamian dwóch braci Piotrowych, Mikołaja i Jana, jako zakładników, nie wystarczających jednak na zadosyćuczynienie, do więzienia wsadzić kazał²⁶. Postępowanie to było błędne, ponieważ przekupili straż albo, co podobniejszem zdaje mi się do prawdy, niedbale strzeżeni, skruszyli pęta i wymknęli się z więzienia, poczem do brata swego Piotra kanclerza, tryumfując z takowego uwolnienia, na Pomorze przybyli²⁷. Później wydarzenia potoczyły się w bardzo szybkim tempie podstąpiwszy potem z wojskiem [Waldemar – K.O.] pod zamek i miasto Gdańsk, jako stolicę ziemi Pomorskiej, trzymane w ów czas z ramienia. Władysława Łokietka przez Bogusza sędziego ziemi Pomorskiej, ścisnął je oblężeniem i z jak największą usilnością dobywali począł²⁸.

Obroną Gdańska dowodził sędzia pomorski Bogusza, który zamknął się z nieliczną załogą w zamku. Większość mieszczaństwa Gdańskiego była pochodzenia niemieckiego, dlatego zachodziło niebezpieczeństwo dywersji²⁹. Następnie Władysław Łokietek przekonany przez obrońców miasta wyraził zgodę, żeby Bogusza poprosił o pomoc zbrojną zakon krzyżacki³⁰. Długosz tłumaczy postępowanie braci zakonnych następująco mistrz Henryk i więksi

urzędnicy (*praeceptores*) widząc sposobną porę do opanowania ziemi Pomorskiej, czego zdawna i nader chciwie pragnęli, na wszystkie żądania księcia Władysława Łokietka chętnie przystali, nie jego dobro ale własny pożytek mając na celu³¹. Pod płaszczykiem braterskiej pomocy Krzyżacy pomogli przepędzić Brandenburgię, a następnie systematycznie wcielali swój plan w życie³².

W następnym już roku, czyli 1308, załoga krzyżacka uwięziła Boguszę i resztę polskich obrońców. Był to kolejny krok ku opanowaniu Gdańska. *Zaczem rzeczony sędzia Bogusz, chcąc i siebie i tych, którzy wraz z nim byli uwięzieni, wyswobodzić z niewoli, nowe z mistrzem Pruskim i jego zakonem zawrzeć musiał układy i takowe pismem zaręczyć*³³. Układy o których wspomina Długosz sankcjonowały władzę braci zakonnych w zamku. Mieli oni sprawować władzę nad połową zamku, a druga część teoretycznie należała do polskich obrońców. *Mistrz zaś z wspomnianym zakonem obowiązany był na rozkaz księcia Władysława Łokietka bez żadnego sporu z zamku ustąpić i wrócić go pod władzę i zwierzchność rzeczonoego księcia Władysława Łokietka, z warunkiem wynagrodzenia im w całości i zupełności wszelkich wydatków, jakieby na utrzymanie i obronę tegoż zamku ponieśli*³⁴. Były to bardzo twarde warunki, na które Polacy musieli się zgodzić, ponieważ byli w sytuacji bez wyjścia, pozostawieni bez żadnej pomocy ze strony księcia Władysława³⁵. Długosz zauważa, że Polacy nieroztropnie i nieprawnie zgodzili się na nie³⁶.

Sytuacja, w jakiej znalazł się Łokietek, była bardzo poważna. Z pewnością książę zrozumiał, że w miejsce margrabiów Brandeburskich i Sasów, daleko zdradliwszych i zgubniejszych otrzymał nieprzyjaciół³⁷. Jan Długosz usprawiedliwia księcia, twierdzi, że książę przejrzał zamiary Krzyżaków,

³¹ Długosz, IX, s. 37.

³² Taką konstatację wymusza lektura tekstu Jana Długosza, który bardzo specyficznie przedstawił i pojmował misję dziejową zakonu krzyżackiego. Można uznać, iż Krzyżacy w dużej mierze wyzyskali sprzyjające okoliczności, które pozwoliły na zajęcie Pomorza Gdańskiego. Por. M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, s. 256-258.

³³ Długosz, IX, s. 42.

³⁴ *Ibidem*, s. 42.

³⁵ *Ibidem*, s. 44: *Władysława Łokietka, który pod ów czas przebywał w ziemi Krakowskiej, wielce tem trapić się począł wraz z swemi pralotami, panami i starszyzną radców.*

³⁶ *Ibidem*, s. 42.

³⁷ *Ibidem*, s. 44.

²⁵ Długosz, IX, s. 36.

²⁶ *Ibidem*, s. 36.

²⁷ *Ibidem*, s. 36.

²⁸ *Ibidem*, s. 36.

²⁹ *Ibidem*, s. 36-37: *Bogusza sędziego ziemi Pomorskiej, ścisnął je oblężeniem i z jak największą usilnością dobywali począł. Mieszczanie Gdańscy, których część liczniejszą składali Niemcy, skłaniając się z jawną, przychylnością na stronę margrabiów Brandeburskich, gotowi przyjęli ich władzę i panowanie.. postanowili poddać im miasto.*

³⁰ Inaczej zob. M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, s. 255..

którzy przybyli jako sojusznicy, a stali się wrogami i zaborcami³⁸.

Kolejnym krokiem, jaki podjął Władysław Łokietek była propozycja rokowań z wielkim mistrzem krzyżackim. Pierwsza próba pokojowego uregulowania sporu miała miejsce w roku 1309, gdy *spotkali się obadwaj we wsi Kraju, inaczej Krajowicach, pod Radziejowem w Kujawskiej ziemi leżącej, dokąd przybył osobiście sam mistrz Pruski w towarzystwie kilku komturów*³⁹. W trakcie spotkania mistrz pruski swoje postępowanie uzasadnił tym, że *jeżeli Bogusza i rycerzy Pomorskich wydalil z zamku, nie uczynil tego na szkodę ale owszem na korzyść księżęcia Władysława Łokietka, usunął bowiem przez to sposobność do częstych sporów i zatargów między swemi a księżęciami ludźmi; że przyrzeczeń i układów zawartych z Boguszem sędzią Pomorskim wiernie dochowa i w niczem im nie ubliży; że chętnie ustąpi z Gdańskiego zamku, i odda go księżciu Władysławowi Łokietkowi, nie przecząc mu bynajmniej do niego prawa i zwierzchniej władzy, byleby jemu i zakonowi książe Władysław Łokietek zwrócił zaręczone umową nakłady*⁴⁰.

Krzyżacy swoją pomoc, według zawartej umowy, wycenili na *sto tysięcy grzywien szerokich groszy*⁴¹. Kwota ta była wyższa niż wartość całej ziemi Pomorskiej w XIV wieku⁴². Dlatego zrozumiałe jest, że strona polska nie mogła na to żądanie przystać, z pewnością kasa państwowa miałaby problemy podolać temu wyzwaniu.

Strona polska w 1314 roku wystąpiła do kurii awiniońskiej, za pośrednictwem arcybiskupa Borzysława⁴³, w sprawie spornego Pomorza. Podnoszono głównie sprawę niespłacanego

świętopietrza z ziem zagarniętych przez zakon krzyżacki, a także popieranie przez zakon książąt ruskich. Arcybiskup Borzysław zmarł w trakcie wypełniania misji dyplomatycznej w 1317 roku na miejscu w Awinionie, jego następcą na stolcu arcybiskupim został Janisław. Helena Chłopocka uważa, że właśnie Janisław dotarł do Awinionu z supliką Władysława Łokietka, który przebywał w kurii do wiosny roku 1318⁴⁴. Lecz dopiero wyjazd biskupa Gerwarda w roku 1318, chociaż jak wiadomo miał prosić o koronę dla księcia, wyjednał posłuch Jana XXII w kwestii sporu polsko-krzyżackiego. Jan XXII reskryptem z dnia 11 września 1319⁴⁵ *arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu, biskupowi Poznańskiemu i opatowi Mogilnickiemu, wytoczyć przeciw Krzyżakom spór sądowy, i tym celem w obecności swojej otworzyć bullę; papieską., mocą, której na nalegania Władysława króla postanowiono wydać pozew mistrzowi Fryderykowi i komturom Krzyżaków Pruskich; a wyrażeni biskupi, wezwani do prowadzenia sprawy, wszelkiego w tej mierze przyrzekli dołożyć starania i gorliwości*⁴⁶. Mowa tutaj o Janisławie, Domaracie i Mikołaju, którzy mieli stwierdzić, czy oskarżenie jest zasadne, wydać wyrok, a następnie wyegzekwować go na obu stronach procesu. Wybór sędziów spośród duchowieństwa polskiego był poważnym błędem dyplomacji polskiej⁴⁷. Błąd ten od razu wykorzystwała strona krzyżacka podważając bezstronność sędziów, co było zadaniem zgoła łatwym do przeprowadzenia. Próbowala strona krzyżacka także uniemożliwić przytoczenie formalnych zarzutów, co miało uniemożliwić prowadzenie procesu⁴⁸. Sędziowie papiescy wezwali Krzyżaków do Inowrocławia 4 kwietnia 1320. Do rozprawy doszło 19 kwietnia 1320 roku już w Brześciu Kujawskim. Sędziowie odrzucili apelacje braci zakonnych. W wyniku czego pełnomocnik zakonu na znak protestu wyjechał,

³⁸ *Ibidem*, s. 45: *ujrzał albowiem dwojakich przed sobą wrogów*.

³⁹ *Ibidem*, s. 45. Zob. K. Tymieniecki, *Układy Władysława Łokietka z Zakonem Krzyżackim po zajęciu Pomorza*, „Pomerania”, 3 (1928), s. 10-18.

⁴⁰ Długosz, IX, s. 45.

⁴¹ *Ibidem*, s. 45.

⁴² *Ibidem*, s. 45: *Według relacji Świętosława, Krzyżacy zażądali od księcia polskiego ogromnej sumy za wydatki poniesione w czasie obrony grodu gdańskiego przed wojskami margrabiego brandenburskiego. Wspomniany świadek podawał, że nawet gdyby Łokietek sprzedał całe Pomorze, nie mógłby zadowolić ich nierealnych wymagań*. H. Chłopocka, *Procesy Polski z Zakonem Krzyżackim w XIV wieku : studium źródłoznawcze*, Poznań 1967, s. 21; K. Tymieniecki, *Układy Władysława Łokietka z Zakonem Krzyżackim po zajęciu Pomorza*, Roczniki korporacji studentów Uniwersytetu Poznańskiego „Pomerania” 3 (1928), s. 10-17.

⁴³ S. Zajęczkowski, *Polska a Zakon Krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*, Kraków 1929, s. 9-10.

⁴⁴ H. Chłopocka, *Procesy Polski z Zakonem Krzyżackim w XIV wieku*, s. 23.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 27; St. Zajęczkowski, *Polska a Zakon Krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*, s. 76: „Pierwszym pewnym źródłowym przekazem w tej sprawie jest bulla z 11 września 1319, która wyznacza sędziów do rozstrzygnięcia sporu o Pomorze”. M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, s. 344.

⁴⁶ Długosz, IX, s. 95.

⁴⁷ K. Tymieniecki, *Proces polsko-krzyżacki*, s. 90-92.

⁴⁸ Z. H. Nowak, *Historia dyplomacji polskiej, t.1, połowa X w. – 1572.*, pod red. M. Biskupa, Warszawa 1982, s. 235.

a proces potoczył się dalej bez udziału strony krzyżackiej.

Sędziowie przesłuchali 25 świadków, którzy wywodzili się z różnych środowisk i, jak twierdzi Jan Długosz, *stawiono na Świadki mężów znakomitych, biskupią, opacką albo szlachecką godnością zaszczyconych, i badano ich nałożycie, aby przewód sądowy, tak starannie przez sędziów prowadzony, tem większą miał za sobą pewność*⁴⁹. Dalej kronikarz zastrzega, że *przestrzegano walnych terminów, wykazywano pisma, przywileje, dowody, wprowadzano wiarogodnych świadków*⁵⁰, co miało świadczyć o rzetelności arbitrow, a także kompetencji zebranych świadków.

W akcie oskarżenia król zarzucał wielkiemu mistrzowi i braciom zakonnym wyrzucenie go przemocą z Pomorza, a także bezprawne dzierżenie tej ziemi. W związku z czym żądał 30 000 tyś. grzywien polskich jako odszkodowanie za wyrządzone krzywdy⁵¹. Prokuratorzy polscy przedstawili sądowi siedem twierdzeń, które określały szczegółowo winę zakonu. Uważali oni, że Łokietek jako książę posiadał Pomorze (art. 1), i że Przemysł i Kazimierz kujawscy dzierżyli ziemię tę w jego imieniu (art. 2). Następnie Krzyżacy wyrzucili go z Gdańska (art. 3) i Tczewa (art. 4), a książąt kujawskich przepędzili ze Świecia (art. 5) i na końcu, że o wszystkim, co się wydarzyło, wiedzą wszyscy (art. 6 i 7). Do artykułów przedstawionych przez stronę polską Krzyżacy, czyli oskarżeni, mieli przygotować pytania (interrogatoria), lecz było to zadanie niemożliwe do zrealizowania, ponieważ strona krzyżacka po oprostowaniu procesu wyjechała. Z powodu ich nieobecności zadanie to spoczęło na barkach sędziów. Jak twierdzi Stanisław Zajączkowski pytania dotyczyły szczegółów wydarzeń przedstawionych w artykułach strony polskiej, ich chronologii tudzież kwestii wiarygodności świadków⁵². Wszyscy świadkowie zgodnie zeznawali na rzecz strony polskiej, co jest zrozumiałe, gdyż byli oni poddanymi Władysława Łokietka i bezstronnymi być nie mogli.

Wydany 10 lutego 1321 roku w Inowrocławiu wyrok *mocą którego wyroku mistrz i zakon Krzyżacki, w obec duchowieństwa i mnogiej rzeszy przytomnego ludu, zobowiązani zostali do oddania zabranej ziemi Pomorskiej, a nadto skazani na zapłacenie trzydziestu*

*tysięcy grzywien monety i wagi Polskiej, za pobierane dochody i poczynione straty, tudzież stu pięćdziesięciu grzywien szerokich groszy Czeskich, za wydatki poniosiono w obecnej sprawie*⁵³. W uzasadnieniu wyroku Władysław Łokietek przedstawiany jest jako dobroczyńca Zakonu (w prostej linii wnuk Konrada Mazowieckiego), a którzy za łaskę rzezonemu Książęciu stawszy się niewdzięcznymi, *po własności jego chciwie wyciągnęli dłonie, i niegodziwie a nieprawnie wydarli mu ziemię Pomorską, w dyecezyi Wrocławskiej, do królestwa Polskiego należącą, opanowali ją wraz z ludźmi, poddanymi, zamkami, wsiami i wszelkimi posiadłościami*⁵⁴. Wyrok został wydany w pełni po myśli polskiej, co nie dziwi, zważając na skład ławy sędziowskiej, a także fakt, że proces był jednostronny bez aktywnego udziału strony oskarżonej, która ograniczyła swe działanie do składania apelacji od decyzji sędziów.

Wyrok, jako że został wydany, powinien zostać wyegzekwowany⁵⁵. Lecz to strona krzyżacka była stroną silniejszą militarnie, więc zbrojna egzekucja była wykluczona i nierealna w ówczesnej sytuacji geopolitycznej. Kuria papieska również ograniczyła swe działanie, dlatego też wyrok uległ zawieszeniu nawet po obłożeniu zakonu interdyktem przez ławę sędziowską⁵⁶. Krzyżacy tuż po wydaniu niekorzystnego wyroku chcieli wykupić prawa Władysława Łokietka do Pomorza Gdańskiego, w 1324 roku w Brześciu Kujawskim zaproponowali za te prawa 10 tys. grzywien. Bracia zakonni chcieli zalegalizować swą władzę na ziemi zagarniętej siłą, lecz strona polska obstawała przy swoich prawach do ziemi spornej i nie zgodziła się na proponowaną kwotę.

Krzysztof Osiński,
IH UAM

⁴⁹ Długosz, IX, s. 100.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 101.

⁵¹ H. Chłopocka, *Losy wyroku wydanego w 1321 roku w procesie polsko-krzyżackim w Inowrocławiu*, „Roczniki Historyczne”, t. 31 (1965), s. 153 i n.; M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, s. 345.

⁵² Długosz, IX, s. 104.

⁴⁹ Długosz, IX, s. 97.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 100.

⁵¹ S. Zajączkowski, *Polska a Zakon Krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*, s. 92.

⁵² Długosz, IX, s. 24.

HISTORIA POWSZECHNA ŚREDNIOWIECZA

Panowanie rodu Ashikaga – od przejęcia władzy do wojny Ōnin

Okresy Heian⁵⁷ i Kamakura⁵⁸ zaważyły mocno na historii Japonii. Podczas pierwszej z wymienionych epok doszło do osłabienia i ograniczenia władzy cesarskiej do roli czysto marionetkowej. Powodem tego były częste zmiany na tronie cesarskim, regencje sprawowane w imieniu małoletnich władców przez najmożniejszy japoński ród, Fujiwara⁵⁹, przechodzenie ziemi państwowej w ręce prywatne i idące za tym finansowe immunitety, a także koncentracja arystokracji i urzędników na dworze cesarskim⁶⁰. To spowodowało, iż lokalni wojownicy⁶¹ wzrosli w siłę. Pozycje zdobywali dzięki sojuszom. Z czasem wykształciła się kasta samurajów⁶². Faktyczną władzę przejęli shōguni⁶³. Podczas okresu Kamakura dochodziło do częstych zmian sojuszy między klanami, a w Kraju Kwitnącej Wiśni, można było zaobserwować pierwsze symptomy rodzącego się zamętu. Było to jednak preludium do wydarzeń następnej epoki, Muromachi⁶⁴.

Jeszcze podczas poprzedniej epoki ród Ashikaga zdobywał stopniowo władzę. W czasie konfliktu między shōgunem a cesarzem Godaigo, Ashikaga zajęli pozycje po obu stronach. W 1331 r., po wznieceniu powstania, Godaigo musiał uciekać z Kioto. Jednak w niedługim czasie, odzyskał siły i w 1332 r. stanął z powrotem na czele buntu. Jego sojusznicy, pod dowództwem Ashikaga Tokaujiego, zdobyli ponownie Kioto, a pod dowództwem Nitty Yoshisady, zniszczyli Kamakurę⁶⁵ i wymordowali panujący ród, Hojo. Godaigo dzierżył osobiście cesarską stolicę w latach 1334 – 1336, planując

restaurację pełnej władzy cesarskiej. Obdarował swych sojuszników stanowiskami i dobrami⁶⁶. Jednak Ashikaga Tokauji poczuł się nieusatsfakcjonowany. W 1335 r. opuścił dotychczasowego sprzymierzeńca i rozpoczął pozyskiwać własnych stronników, by uzyskać tytuł shōguna. W 1336 r. ponownie zajął Kioto. By umocnić swoją pozycję, posadził na tronie innego członka rodziny cesarskiej, Kyōmō⁶⁷. Dwa lata później uzyskał upragniony tytuł.

Jednak rządy klanu Ashikaga napotkały wiele przeszkód. Jedną z nich było zniszczenie prawnej i instytucjonalnej struktury, która wspomagała rząd wojskowy w okresie Kamakury. Ashikaga byli najbogatszym klanem, piastującym wiele stanowisk, jednak nie byli na tyle potężni, by samodzielnie władać Japonią. Dlatego musieli polegać na nietrwałych sojuszach z potężnymi rodami wojskowymi⁶⁸. Promykiem nadziei dla zapewnienia świetności temu rodowi, stało się panowanie trzeciego shōguna, Yoshimitsu⁶⁹. Był on najwybitniejszym władcą ze swojej dynastii. Dzięki swoim talentom wojskowym i dyplomatycznym doprowadził do trwającego przez pięćdziesiąt lat sojuszu, zapewniając sobie i dwóm swoim następcom spokojniejsze lata panowania. Za jego rządów, w 1392 r. Dynastia Południowa podporządkowała się shōgunatowi. Jednak abdykacja Yoshimitsu spowodowała pośrednio kolejne problemy tego rodu. Po trzecim shōgunie, przywódcami zostawali ludzie pozbawieni charyzmy bądź zdolności politycznych. Ich słabość spowodowała wzrost ambicji innych klanów i narastający konflikt. Iskrą powodującą zapłon był spór o sukcesję w rodzie Ashikaga⁷⁰.

Ósmy shōgun tego rodu, Yoshimisa⁷¹ był osobą słabą. Bardziej preferował przyjemności duchowe niż wypełnianie obowiązków. Nie miał także potomka. Dlatego w 1464 r. wyznaczył na następcę swego brata, Yoshimiego⁷². Jednak ku ogólnemu

⁵⁷ 794 – 1185.

⁵⁸ 1185 – 1333.

⁵⁹ Z tego rodu pochodzili także małżonki cesarzy.

⁶⁰ K. G. Henshall, *Historia Japonii*, przeł. K. Wiśniewska, Warszawa 2011, s. 42 – 44.

⁶¹ Po japońsku *bushi*. *Ibidem*, s. 45.

⁶² *Ibidem*, s. 45.

⁶³ *Vide*: J. W. Hall, *Japonia od czasów najdawniejszych do dzisiaj*, przeł. K. Czyżewska – Madajewicz, Warszawa 1979.

⁶⁴ 1333 – 1568.

⁶⁵ Kioto pozostało stolicą cesarską. Jednak w czasie rządów pierwszych shogunów to Kamakura stała się faktyczną stolicą.

⁶⁶ *Vide*: J. W. Hall, *op. cit.*, s. 92.

⁶⁷ Kyōmō pochodził ze starszej linii Jimyōin. Godaigo i jego następcy walczyli przez następne sześćdziesiąt lat o tron z Kyōmō i jego poplecznikami. Te walki były zwane *wojną Dynastii Północnej i Południowej*. *Ibidem*, s. 92 – 93.

⁶⁸ Tylko trzeci shogun Ashikaga, Yoshimitsu udało się stworzyć sojusz trwający pięćdziesiąt lat. *Ibidem*, s. 93.

⁶⁹ 1368 – 1394.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 94.

⁷¹ Żył w latach 1436 – 1490. Shogunem był w latach 1449 – 1473.

⁷² 1439 – 1491.

zaskoczeniu, rok później Hino Tomiko⁷³, żona Yoshimasy, urodziła mu syna, Yoshihise⁷⁴. Ósmy shogun po raz kolejny wykazał się słabością charakteru, gdyż uległ bratu w kwestii odesłania własnego syna do klasztoru⁷⁵. Jednak Tomiko była bardzo ambitną osobą i nie mogła pogodzić się z taką decyzją. Samodzielnie rozpoczęła poszukiwania sojuszników dla syna. Najpierw zwróciła się do jednego z możnowładców, Yamany Mochitoyo. Natomiast Yoshimi uzyskał poparcie u Hosokawy Matsumoto⁷⁶.

Od połowy 1466r., pod Kioto zaczęło zbierać się wojsko, które podzieliło się na dwa obozy: *tōgun*⁷⁷, armię Hosokawy Katsumoto, oraz *seigun*⁷⁸, armię Yamany Mochitoyo. Te działania nie pozostały bez echa na dworze shoguna. Yoshimasa zagroził, że ogłosi rebeliantem tego, który zaatakuje jako pierwszy. Ta decyzja opóźniła jednak tylko działania wojenne. Rok później Yamana Mochitoyo sprowokował przeciwnika, by ten zaatakował. Jednak przejrano jego intrygi i to on został ogłoszony rebeliantem. Rozgorzały długotrwałe walki, podczas których dochodziło, tak jak w poprzedniej epoce, do częstych zmian w sojuszach. Dla przykładu, w 1469 r. Yamana Mochitoyo, popierający małoletniego chłopca, poparł jego stryja⁷⁹. Tymczasem ósmy shogun żył jako świecki mnich w swym majątku na obrzeżach Kioto, w Higashiyamie. Dalej zajmował się sprawami duchownym oraz sztuką, gdy jego wasale toczyli walki w Kioto. Gdy zniszczono połowę miasta, walki przeniesiono na prowincję⁸⁰. Rok 1473 przyniósł niespodziewane wydarzenia. Po pierwsze, obaj wodzowie stracili życie, a po drugie, Yoshimisa abdykował ze stanowiska shōguna. Jednak nie spowodowało to końca walki. Wojna domowa miała trwać jeszcze cztery lata, lecz przyniosła tylko pyrrusowe zwycięstwo.

Co prawda od 1473 r. dziewiątym shōgunem został Yoshihisa, syn Yoshimasy, jednak musiał borykać się ze zniszczeniami stolicy oraz osłabionej pozycji władcy. Ponadto, lokalni wojownicy i urzędnicy uzurpowali sobie prawo do ziemi i władzy.

Przekształcali zdobytą ziemię w prywatne posiadłości. Dochodziło do sytuacji, gdzie mniej majątni możnowładcy ofiarowali swoje posiadłości silniejszym, w zamian za opiekę i stałe dochody. Większe dochody dawały także możliwość rekrutowania większej ilości wojowników⁸¹. Taka sytuacja prowadziła do dalszych niepokojów w Japonii. Jednakże Ashikaga stracili władzę dopiero w 1573r., gdy zmuszono do abdykacji piętnastego shōguna, Yoshiakiego. Kres wojnom domowym położyło pojawienie się na scenie politycznej trzech wybitnych wojowników: Ody Nobunagi, Toyotomi Hideyoshiego i Tokugawy Ieyasu⁸².

Aleksandra Radzyńska

Historia, rok I drugiego stopnia.

Czy wiesz, że piątek 13-ego został uznany za dzień pechowy na pamiątkę dnia, w którym władca Francji, Filip IV Piękny, nakazał uwięzić za rzekomą herezję zakonników ze zgromadzenia templariuszy i spalić ich na stosie?

Władca ten odziedziczył po swoich przodkach gigantyczne długi. Próbując je spłacić, skonfiskował Żydom zamieszkującym Francję ich dobra, psuł monetę. Kiedy jego działania nie przyniosły efektu, sięgnął po bogactwa nagromadzone przez zakon templariuszy. Zakonnicy zostali oskarżeni o herezję i uwięzieni w piątek 13 października 1307 roku. 54 z nich, wraz z wielkim mistrzem zakonu, spłonęło na stosach.

⁷³ 1440 – 1496.

⁷⁴ 1465 – 1489.

⁷⁵ J. Mendyk, *Wielcy wojownicy Japonii. Toyotomi Hideyoshi (1537 – 1598)*, Warszawa 2009, s. 16.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 16.

⁷⁷ Po japońsku - armia wschodnia.

⁷⁸ Po japońsku – armia zachodnia.

⁷⁹ J. Mendyk, *op. cit.*, s. 16.

⁸⁰ J. W. Hall, *op. cit.*, s. 99.

⁸¹ J. Mendyk, *op. cit.*, s. 16 – 17.

⁸² J. W. Hall, *op. cit.*, s. 99.

MISZMASZ HISTORYCZNY

Artykuły z innych epok.

Koronacja cesarska Napoleona I Bonaparte

*Les hommes de génie sont des météores destinés à brûler pour éclairer leur siècle*⁸³.

Napoleon Bonaparte

Koronacja według wielu historyków (m. in. Alberta Manfreda, Fryderyka Masson'a⁸⁴ czy Andrzeja Zahorskiego), a także według ministra spraw zagranicznych Francji Charles'a Maurice'a de Talleyrand-Périgord'a⁸⁵ była w dużej mierze kaprysem Napoleona, a wręcz była mu ona zbędna. Nie można się dziwić ich opinii skoro część z nich uważa, że wprowadzenie cesarstwa było niezasadne i niepotrzebne. Oczywiście Bonaparte dysponował ogromną władzą jako Pierwszy Konsul, a później jako dożywotni Pierwszy Konsul ale nie o samą władzę mu chodziło. Przyczyną zmartwień Napoleona była kwestia potomka i przekazania mu władzy. Zapewne można byłoby na mocy ekstraordynaryjnego senatus - consultus stworzyć dziedziczość urzędu Pierwszego Konsula jednak taka decyzja mogłaby spotkać się z niezadowolaniem czy niezrozumieniem narodu i mogłoby to dotyczyć jedynie bezpośredniego potomka Napoleona, a nie całej linii. Wprowadzenie monarchii było więc remedium. Bardzo trafnie w swoim memoriale ustanowienie cesarstwa we Francji opisuje Emmanuel hrabia de las Cases. Dokonuje on porównawczego wyliczenia, w którym stwierdza: *Żaden władca, wstępując na tron, nie miał większych praw do korony aniżeli Napoleon. Hugo Kapeta wybrało na króla zaledwie kilku biskupów i szlachciców. Napoleon wstąpił na tron cesarski z woli narodu, co uroczysto zostało trzykrotnie potwierdzone. Papież Pius VII, przywódca Kościoła rzymskokatolickiego, religii wyznawanej przez większość Francuzów, przekroczył Alpy, ażeby namaścić Cesarza w obecności wszystkich francuskich*

*biskupów, kardynałów hierarchii rzymskiej oraz deputowanych z francuskich prowincji*⁸⁶. Jednocześnie profesor Zahorski w swej biografii Cesarza zauważa, że miała ona także głębszy sens polityczny, jakim była obecność głowy Kościoła katolickiego, Jego Świątobliwości papieża Piusa VII⁸⁷. Nie sposób nie zgodzić się z tymi słowami gdyż Francuzi w zdecydowanej większości byli wyznania katolickiego, a ponadto obecność Ojca Świętego dodawała prestiżu uroczystości oraz uświęcała godność cesarską i władzę Napoleona⁸⁸ przez co stawał się równy monarchom europejskim, którzy nie mogliby nazywać go od tej pory uzurpatorem. Należy jednocześnie przy tym pamiętać, że Bonaparte był formalnie cesarzem od 18 maja 1804 roku, koronacja więc i z tego powodu wydaje się części napoleonistom nieco zbędna. Osobiście uważam, że każdy monarcha powinien odbyć uroczystą koronację. Powodów moim zdaniem jest kilka. Najprostszym wydaje mi się być chociażby ten, że jest ona elementem tradycji, która w każdym kraju, wśród każdego narodu jest podtrzymywana i żywa. Ma ona także wymiar symboliczny o którym szerzej później. Nie można zapomnieć o wymiarze ideologiczno-propagandowym, który jest istotny zwłaszcza w przypadku wstąpienia na tron Napoleona i towarzyszących temu opinii, dlatego że podczas tej uroczystości dał on świadectwo potęgi zarówno swoim poddanym jak i ówczesnej Europie.

Grudniową koronację poprzedziło kilka istotnych wydarzeń, które mają bezpośredni wpływ na przebieg i formę samej uroczystości. Chciałbym teraz w kilku zdaniach przybliżyć wyżej wymienione epizody. Do jednych z najważniejszych zaliczam obecność Ojca Świętego Piusa VII. Jednak udział Jego Świątobliwości w koronacji, a także jego roli w jej trakcie nie był oczywisty. Biskup Rzymu przybył na uroczystość w dużej mierze dlatego, że miał nadzieję na kompromis na linii kler francuski – Napoleon⁸⁹, czyli w kwestii tzw. Artykułów Organicznych⁹⁰ poza

⁸⁶ E. de las Cases, *Memoriał ze Świętej Heleny*, t. II, Gdańsk 2011, s. 458.

⁸⁷ A. Zahorski, *Napoleon*, Warszawa 1982, s. 148.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 148.

⁸⁹ J. Tulard, *Napoleon - mit zbawcy*, Warszawa 2003, s. 182.

⁹⁰ Sporządzone przez ministra do spraw wyznań na polecenie Napoleona, zmieniające postanowienia konkordatu z 1801 roku zawartego pomiędzy Republiką Francuską, a Państwem Kościelnym. Zwiększające

⁸³ Ludzie genialni są jak meteory, ich przeznaczeniem jest by spalając się przydali blasku epoce w której żyją.

⁸⁴ F. Masson, *Przed stu laty. Szkice o Napoleonie*, Oświęcim 2012, s. 120.

⁸⁵ C. Talleyrand, *Pamiętniki (1754-1815)*, Londyn 1994.

tym obawiał się Bonapartego⁹¹, liczył się też z opinią innych monarchów europejskich i ich reakcją na osobiste uświetnienie uroczystości. 25 listopada orszak papieski zbliżył się do Paryża. Kiedy znajdował się w lesie Fontainebleau Cesarz pod pretekstem polowania, opuścił pałac i wyjechał na spotkanie z Biskupem Rzymu lecz nie po to, aby spotkać się z papieżem prywatnie czy z powodów etykiety, by powitać go w kraju, lecz w celu obejścia rzymskiego protokołu, w którym Napoleon musiałby uklęknąć przed Ojcem Świętym i ucałować Pierścień Rybaka co zapewne odbierał jako poniżenie⁹². Wydarzenie takie nie miało miejsca, gdyż Bonaparte wsiadł bezpardonowo do papieskiej karocy i zajął miejsce obok Sługi Bożego Piusa VII. Do Paryża papież przybył 28 listopada. Podczas ustaleń dotyczących uroczystości koronacyjnych ujawniły się dwa poważne problemy mianowicie: papież osobiście chciał włożyć korony na skronie Napoleona i Józefiny, a po drugie okazało się, że małżeństwo pary cesarskiej nie było uświęcone przez Kościół tzn. było jedynie małżeństwem cywilnym. W nocy z 1 na 2 grudnia Napoleon i Józefina zawarli związek małżeński⁹³ w obecności arcybiskupa Lyonu, a prywatnie przyrodniego brata matki Napoleona, Letycji Joseph'a kardynała Fesch'a. Pomimo zamieszania i niedomówień związanych z koronacją i osobą papieża, Cesarz już z perspektywy czasu podkreślał, że Pius VII darzy go pewną sympatią⁹⁴. Interesującą kwestią było także miejsce koronacji. Niejednokrotnie w literaturze w odniesieniu do cesarza Bonaparte czytamy o tradycjach rzymskich, nawiązań do Karola Wielkiego czy Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Jednak ani Rzym, ani Akwizgran, ani Reims nie stały się widowiskiem tych wspaniałych uroczystości. Zapewne Cesarz Francuzów chciał podkreślić tym swoją niezależność i oryginalność. Myślę, że chciał oddać cześć swojej ojczyźnie i jej mieszkańcom, jak również podkreślić znaczenie stolicy cesarstwa, koronując się właśnie w Paryżu.

2 grudnia 1804 roku Paryż był gotowy na wielką uroczystość. Zgodnie z nakazem dyrektora policji przystrojono cesarskimi flagami i oświetlono ulice miejskie. Sami mieszkańcy także przygotowali

sztyldy czy ozdoby na cześć pary cesarskiej. Zwłaszcza Katedra Notre-Dame oraz jej najbliższe otoczenie zostały odpowiednio udekorowane na ten szczególnie dzień. Od samego rana były dzwony i słychać było wystrzały armat. Około godziny ósmej do katedry przybyli przedstawiciele głównych organów władzy, dworu, korpusu dyplomatycznego⁹⁵. Godzinę później papież opuścił Tuileries⁹⁶ i w procesji jechał w bogato zdobionej karocy, ciągniętej przez osiem koni. O godzinie wpół do jedenastej wraz z kardynałami, biskupami i duchowieństwem francuskim przekroczył progi Notre-Dame. W świątyni w momencie wejścia Ojca Świętego rozbrzmiał *Tu es Petrus*⁹⁷. Sytuacja ta do dnia dzisiejszego budzi wiele kontrowersji gdyż to głowa Kościoła katolickiego musiała czekać na Cesarza, a nie odwrotnie. Papież zajął miejsce na przeznaczonym dla niego tronie i pograżył się w głębokim zamyśleniu⁹⁸. Około godziny jedenastej para cesarska opuściła pałac tuileryjski, co oznajmiły dzwony i salwy armatnie, i w uroczystym orszaku pojechała do pałacu arcybiskupiego, w którym to Napoleon przebrał się w bogato zdobione koronacyjne cesarskie szaty⁹⁹. Imperatorska karoca pokryta była w całości złotem, ozdobiona kryształami, zwieńczona koroną podtrzymywaną przez cztery orły o rozpostartych skrzydłach i ciągnięta przez osiem koni. Z pałacu arcybiskupa do katedry para cesarska udała się drogą przykrytą dywanami¹⁰⁰. Przed godziną pierwszą po południu Ich cesarskie mości stały już przed ołtarzem, wówczas Jego Świątobliwość Pius VII zaintonował *Veni Creator*¹⁰¹. W trakcie uroczystości doszło do jednego z najbardziej kontrowersyjnych w historii wydarzeń. Ojciec Święty po błogosławieństwach i formułach był przygotowany aby podnieść z ołtarza koronę i zwieńczyć nią głowę Napoleona, ten nagle wyprzedził go i z pełnym dostojeństwem ruchem nałożył ją na swe skronie po czym koronował swoją małżonkę Józefinę¹⁰². Interpretacji tego gestu jest bardzo wiele. Pewnym jest, że podczas rozmów Cesarza z papieżem odnośnie koronacji, jeden i drugi bardzo silnie stali przy swoim.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 183.

⁹⁶ Dzielnica w centrum Paryża. W czasach napoleońskich stał tam ogromny pałac, który został zniszczony w wyniku Komuny Paryskiej w maju 1871 roku.

⁹⁷ A. Zahorski, op. cit., s. 149.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 149.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 149.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 149.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 149.

¹⁰² C. F. de Meneval, op. cit., s. 145.

uprawnienia rządu francuskiego nad francuskim klerem.

⁹¹ A. Manfred, *Napoleon Bonaparte*, Warszawa 1980, s. 466.

⁹² C. F. de Meneval, *Working with Napoleon. The Memoirs of Napoleon Bonaparte 1802-1815. The Court of the First Empire*, New York 2011, s. 144.

⁹³ J. Tulard, op. cit., s. 182.

⁹⁴ E. de las Cases, op. cit., s. 24.

Jednak sytuacja jaka zaistniała w Katedrze Notre-Dame jednoznacznie daje nam do zrozumienia, że Pius VII przekonany był o tym, że to on koronuje Napoleona ten zaś wiedział jaki to będzie miało wydzźwięk i chciał go za wszelką cenę uniknąć. Akt samokoronacji Cesarza w sposób symboliczny pokazuje nam, że władca Francuzów nie chciał pośredników, od których otrzymywałby koronę, poza tym bardzo silnie odcinał się od tradycji burbońskich. Chciał bezpośrednio, a nie zależności. To kolejne upokorzenie jakiego doznał Ojciec Święty będąc już tylko widzem uroczystości, a nie jej mistrzem. Sama korona którą nałożył na swe skronie Cesarz była nowa zrobiona specjalnie na tę uroczystość. Pozostałe insygnia, które tego dnia otrzymał Napoleon należały do monarchów francuskich doby średniowiecza i tak berło miało należeć do króla Karola V, natomiast miecz do króla Filipa III¹⁰³. Burzy to nieco wizję jakoby cesarstwo nie nawiązywało i nie było spadkobiercą obalonej Wielką Rewolucją monarchii. Bonaparte został namaszczone świętymi olejami lecz nie przyjął sakramentu Komunii Świętej¹⁰⁴. Po akcie koronacji Jego Świątobliwość Pius VII wyrzekł słowa: *Vivat imperator in aeternum*¹⁰⁵ wówczas w katedrze zaczęły brzmieć okrzyki *Vive L'Empereur! Vive L'Empératrice!*¹⁰⁶. Rozbrzmiał hymn *Te Deum*. Kolejnym punktem uroczystości była msza święta, która skończyła się o godzinie piętnastej. Po jej zakończeniu Pius VII udał się na zakrytą katedrę¹⁰⁷, a Napoleon złożył uroczystą przysięgę na Biblię, którą do tronu cesarskiego przyniósł kardynał Fesch. Zawarte w niej zostały punkty mające trafić do dawnych rewolucjonistów, którzy mogli być rozdarci wewnętrznie widząc zaistniałą sytuację. Napoleon mówił: *Przysięgam utrzymywać nienaruszalność terytorium Republiki, respektować i wymagać respektu dla praw konkordatu i wolności wyznania, respektować i wymagać respektu dla równości wobec praw, wolności politycznej i obywatelskiej, nieodwracalności sprzedaży dóbr narodowych, nie nakładać żadnych podatków i opłat prócz przewidzianych prawem, utrzymać instytucję Legii Honorowej, rządzić mając na celu jedynie dobro,*

*szczęście i chwałę narodu francuskiego*¹⁰⁸. Po zakończeniu przysięgi herold przemówił do zgromadzonych w katedrze słowami: *Najwspanialszy i czcigodny cesarz Napoleon, cesarz wszystkich Francuzów, został koronowany i intronizowany. Niech żyje cesarz!*¹⁰⁹ Znowu zabrzmiały okrzyki: *Vive L'Empereur!* oraz inne zawołania pełne aprobaty, zadowolenia i głośnie owacje. Uroczystość dobiegła końca. Para cesarska opuszczała katedrę gdy chór śpiewał: *Domine salvum fac imperatorem nostrum Napoleonem*¹¹⁰¹¹¹. Kilkanaście minut później Ojciec Święty Pius VII wyszedł z Notre-Dame przy krzykach zgromadzonych: *Vive Le Saint-Père*. Koronacja była na tyle spektakularnym wydarzeniem, patetycznym i podniosłym, że Napoleon już na Wyspie Świętej Heleny podczas rozmowy ze swoim towarzyszem Marią Józefem Emmanuelem Augustem Dieudonnem hrabią de las Cases, który przyznał się Cesarzowi, że nie widział uroczystości koronacyjnych ani nawet orszaku wykrzyknął: *A, tego już za wiele! Podły arystokrata! Jak to tak?! Śmiałeś pan wzgardzić takim spektaklem?!*¹¹²

Na uwagę zasługuje oprawa uroczystości. Ceremoniał stworzony został przez francuskiego prawnika, członka Akademii Francuskiej, kawalera orderu Legii Honorowej Jean-Étienne-Marie Portalis i skorygowany przez biskupa Orleanu Étienne-Alexandre Bernier'a. Szczególną uwagę przywiązali oni do zachowania równowagi pomiędzy sferą sacrum i profanum. Za oprawę dźwiękową odpowiedzialni byli Jean-François Le Sueur, francuski kompozytor, twórca licznych oper i oratoriów oraz Giovanni Paisiello włoski kompozytor, twórca oper, mszy, kantat.

Szczególną rolę odegrali Jacques-Louis David i jego uczeń Jean-Auguste-Dominique Ingres, dlatego też chciałbym poświęcić im nieco miejsca. Ich ponadprzeciętna rola polegała na tym, że przedstawili wydarzenia z grudnia 1804 roku za pomocą farby, pędzla i płótna. To właśnie dzięki ich twórczości możemy podziwiać i niemal być świadkami tamtych wydarzeń. David pozostawił po sobie obraz pt. *Le Sacre de Napoléon (Koronacja Napoleona)*, dzięki

¹⁰⁸ J. Tulard, *op. cit.*, s. 183.

¹⁰⁹ Smith W. H. C., *op. cit.*, s. 56.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 56.

¹¹¹ Przetłumaczone przeze mnie z łaciny jako: *Boże chroń naszego cesarza Napoleona*.

¹¹² E. de las Cases, *op. cit.*, s. 394.

¹⁰³ Smith W. H. C., *Ród Bonapartych*, Warszawa 2008, s. 55.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 55.

¹⁰⁵ *Niech cesarz żyje wiecznie*

¹⁰⁶ A. Zahorski, *op. cit.*, s. 149.

¹⁰⁷ Smith W. H. C., *op. cit.*, s. 55.

któremu możemy poczuć się jak uczestnicy koronacji. On sam również był widzem tego majestatycznego widowiska. Obraz malował w latach 1805 – 1807. Napoleon był zachwycony efektem, nic dziwnego skoro artysta oddał wiernie to, co Cesarz mu nakazał. Bonaparte nakazał umieszczenie na obrazie dwóch postaci, których faktycznie nie było na uroczystości, o czym dowiadujemy się z oficjalnych dokumentów francuskich. Na obrazie malarz namalował Marię Letycję Buonaparte, czyli matkę Napoleona, która zbojkotowała uroczystość nie przybywając na nią z powodu wcześniejszej kłótni Cesarza ze swoim bratem Józefem Bonaparte, który także pojawił się na obrazie lecz nie był obecny 2 grudnia 1804 roku w Katedrze Notre-Dame. Najprawdopodobniej to sama cesarzowa-matka przyszła do mistrza David'a i poprosiła go o umieszczenie siebie i syna na obrazie. Letycja umieszczona została w środkowej części tego obrazu co ciekawe na bardziej wyeksponowanym miejscu niż papież. W środkowej części obrazu widzimy Napoleona trzymającego w swych dłoniach koronę przed nałożeniem jej na głowę swojej żonie Józefinie. Za Cesarzem na tronie ujrzyć można siedzącego, zamyślonego papieża Piusa VII, który wykonuje gest błogosławieństwa. Na obrazie widać takie osobistości jak: król Holandii Ludwik Bonaparte, który był młodszym bratem Napoleona i ojcem Napoleona III; Charles François Lebrun pełniący w latach 1799 - 1804 urząd trzeciego konsula; Louis Alexandre Berthier będący wówczas marszałkiem Francji, a także ministrem wojny w latach 1799 – 1807; Charles-Maurice de Talleyrand-Périgord francuski dyplomata, biskup, minister spraw zagranicznych w latach 1797-1799 (lipiec), 1799 (listopad)-1807; Joachim Murat - marszałek Francji i król Neapolu w latach 1808-1815; w lewej części płótna umieszczono siostry Napoleona tj. Elizę, Karolinę i Paulinę. Także sam Jacques-Louis David sportretował siebie na obrazie. Ukrył się w tłumie by nie rzucać się w oczy, lecz by podkreślić swój udział w uroczystości. Nie bez znaczenia był także wybór akurat tej sceny tj. koronacji Józefiny do namalowania. Wydaje się, że Napoleon nie chciał uwiecznienia kontrowersyjnej sceny samokoronacji dlatego zdecydował się na tę. Początkowo David chciał namalować cykl czterech obrazów jednak ostatecznie zdecydował się na ten wariant. Najpewniej w decyzji mógł pomóc sam Napoleon. Podczas uroczystości artysta stworzył szkice, które zachowały się do naszych czasów. Widać na nich Napoleona

wkładającego sobie koronę na głowę, widać także papieża z bardzo ponurą miną. Poza opisem w źródłach pisanych obraz ten daje nam możliwość zobaczenia bogato zdobionych strojów wykonanych z jedwabiu, aksamitu. Galowe, jaskrawe mundury, piękne suknie dam w stylu empire i wreszcie Napoleona ubranego w białą satynową tunikę z purpurowym płaszczem oblamowanym gronostajami, haftowanych złotą nicią w złotej koronie¹¹³.

Drugi z artystów Jean-Auguste-Dominique Ingres zasłynął z obrazu pt. *Napoléon I^{er} sur le trône impérial (Napoleon I na tronie cesarskim)*. Obraz ten wykonany został w 1806 roku. Przedstawia on cesarza Napoleona I w majestacie. Ubranego w czerwony płaszcz z gronostajami oraz pszczołami, w koronie, dzierżącego berło Karola V oraz rękę sprawiedliwości Karola Wielkiego, na jego szyi widać Legię Honorową, a u stóp i na podłokietnikach widnieją cesarskie orły, Cesarz nie dotyka ziemi, podobnie jak inni cesarze czy papieże, oznacza to w sposób symboliczny wieczny i niezłomny autorytet¹¹⁴.

Symbolce pełniły i pełnią rolę propagandową, metaforyczną. Towarzyszyły i towarzyszą wszystkim władcom, ludziom wpływowym czy po prostu ważnym. Pełniły one także te funkcje w czasach Pierwszego Cesarstwa Francuskiego i konotowały się z osobą Napoleona. Nie sposób pominąć je przy okazji koronacji, która na dobrą sprawę także miała wiele aspektów symbolicznych. Korona to symbol wywyższenia, boskiej doskonałości¹¹⁵. Ta którą na głowę włożył sobie Napoleon przetrwała do naszych czasów i można ją oglądać w Luwrze w Paryżu, a wykonana została przez złotnika napoleońskiego Martina-Guillame'a Biennais i wzorowana była na koronie średniowiecznej królów francuskich tzw. koronie Karola Wielkiego. Ręka sprawiedliwości Karola Wielkiego, którą dzierżył w swojej dłoni Napoleon zastąpiła miecz, który był odwiecznym symbolem sprawiedliwości, a w tym przypadku to ona przejęła jego rolę. Berło podobnie jak korona symbolizuje władzę i zwierzchność. Wykonywane najczęściej ze złota dla podkreślenia jego wagi. Cesarz podczas koronacji otrzymał także jabłko - symbolizujące glob ziemski, zwieńczone krzyżem – znakiem-alegorią religii chrześcijańskiej panującej na świecie. Gronostaje symbolizują dostojność, honor

¹¹³ A. Manfred, *op. cit.*, s. 467.

¹¹⁴ P. Rapelli, *Symbolce władzy*, Warszawa 2008, s. 373.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 22.

i prawodawstwo, a czerwony/purpurowy kolor płaszcza symbolizuje bogactwo i w średniowieczu zarezerwowany był dla monarchów. Order Legii Honorowej ustanowiony został przez Napoleona 19 maja 1802 roku. Pełnił rolę najwyższego odznaczenia państwowego, miał na celu stworzyć nową arystokrację napoleońską. Bardzo istotnym elementem w symbolice napoleońskiej jest stylizowana litera „N” w kolorze złotym na błękitnym polu często pojawiająca się ze złotą gwiazdą nad nią¹¹⁶. Kolor złoty w heraldyce symbolizuje szlachetność, a barwa błękitna prawość¹¹⁷. Ponadto barwy te są barwami monarchii francuskiej. Herb Francji z czasów Napoleona I nawiązuje do Cesarstwa Rzymskiego i stylu empire. Przedstawia złotego orła w błękitnym polu, z głową zwróconą w lewą stronę heraldyczną, tarcza herbowa otoczona jest Legią Honorową na łańcuchu której dostrzec można stylizowane napoleońskie „N”, w tle widać cesarski purpurowy płaszczyk z gronostajem oraz haftowanymi złotą nicią pszczołami, na którym skrzyżowane jest berło Karola V oraz ręka sprawiedliwości Karola Wielkiego, klejnot zwieńczony jest cesarską zamkniętą koroną symbolizującą niezależność i pełną suwerenność oraz kulą z krzyżem symbolizującą Świat i boską opiekę nad nim lub prymat religii chrześcijańskiej glob ten podtrzymywany jest przez cesarskie orły. Orzeł jest uznawany królem ptaków. Od najdawniejszych czasów był symbolem władców i bogów. W czasach rzymskich był apoteozą cesarstwa, wierzone, że zmarły cesarz po śmierci staje się orłem. Dodatkowo napoleoński orzeł dzierży wiązkę piorunów, które symbolizują gotowość do walki, podbój. W ten sposób orzeł ten łączy ze sobą idee Cesarstwa Rzymskiego, monarchii Karolingów oraz monarchii francuskiej¹¹⁸. Charakterystyczna jest także napoleońska pszczoła, która wyhaftowana była m. in. na szatach koronacyjnych Cesarza czy na purpurowym płaszczyku w herbie cesarskim. Symbolizuje ona pracowitość, a także według wielu badaczy jest związana z Merowingami, dlatego że w grobowcu króla Childeryka odnaleziono kilkaset małych obiektów, wykonanych ze złota, które uznano za pszczoły. Świadczyłyby to, że poprzez ten symbol Napoleon

bezpośrednio nawiązywał do pierwszych władców frankijskich.

Kamil Szadkowski,
Historia, rok I drugiego stopnia.

Czy wiesz, że w 1147 roku, w jednym z tygodni dwukrotnie był czwartek?

Miało to miejsce podczas wizyty papieża Eugeniusza III. Papież przyjechał do Paryża w czasie postu. W związku z tym postanowiono zmienić piątek na czwartek (na mocy edyktu papieskiego), aby umożliwić Paryżanom godne celebrowanie przyjazdu Eugeniusza III. Dzięki temu w owym tygodniu dwukrotnie był czwartek.

¹¹⁶ P. Dudziński, *Alfabet heraldyczny*, Warszawa 1997, s. 119-120.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 42.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 129-132.

KALENDARIUM

- 1 X 1018** – Zwycięstwo wojsk Cesarstwa Bizantyńskiego nad wojskami normańskimi w bitwie pod Canosa di Puglia.
- 2 X 1413** – Zawarto unię horodelską potwierdzającą ścisły związek między Polską i Litwą.
- 3 X 1357** – W Berwick podpisano traktat pokojowy kończący wojnę króla Anglii Edwarda III ze Szkocją.
- 4 X 1209** – Otto IV został koronowany na cesarza rzymsko-niemieckiego.
- 5 X 1356** – Król Kazimierz III Wielki powołał Sąd Wyższy Prawa Niemieckiego i Sąd Sześciu Miast (ten drugi jako ostateczną instancję odwoławczą przy królu).
- 6 X 1409** – Wojna polsko-krzyżacka: wojska króla Władysława II Jagiełły odbiły Bydgoszcz.
- 7 X 929** – Zmarł Karol III Prostak, król zachodniofrankijski.
- 8 X 1110** – Zwycięstwo wojsk polskich w bitwie nad Trutiną w trakcie wyprawy Bolesława Krzywoustego do Czech.
- 9 X 1238** – Rekonkwista: król Aragonii Jakub I wyzwolił Walencję spod panowania arabskiego i założył Królestwo Walencji.
- 10 X 1332** – Urodził się Karol II Zły, król Nawarry.
- 11 X 1303** – Zmarł papież Bonifacy VIII.
- 12 X 1428** – Wojna stuletnia: wojska angielskie rozpoczęły oblężenie Orleanu.
- 13 X 1307** – Z rozkazu króla Francji Filipa IV Pięknego i papieża Klemensa V zajęto cały majątek zakonu templariuszy oraz aresztowano większość rycerzy zakonnych.
- 14 X 1006** – Urodził się Godfryd II Martel, hrabia Andegawenii.
- 15 X 1432** – Polska i Litwa zawarły Unię grodzieńską.
- 16 X 1384** – Na Wawelu odbyła się koronacja Jadwigi Andegawenkiej na króla Polski.
- 17 X 1448** – Rozpoczęła się węgiersko-turecka bitwa na Kosowym Polu.
- 18 X 1166** – Podczas wyprawy przeciwko Prusom zginął książę sandomierski Henryk.
- 19 X 1466** – Zawarto II pokój toruński, na mocy którego Pomorze Gdańskie wraz z Warmią pozostały przy państwie polskim tworząc Prusy Królewskie.
- 20 X 1097** – I wyprawa krzyżowa: krzyżowcy rozpoczęli oblężenie Antiochii.
- 21 X 1422** – Karol VII Walezjusz został królem Francji.
- 22 X 1383** – Zmarł Ferdynand I Burgundzki, król Portugalii.
- 23 X 1295** – Francja i Szkocja zawarły w Paryżu tzw. Stare Przymierze wymierzone w Anglię.
- 24 X 1273** – Założyciel dynastii Habsburgów Rudolf I Habsburg został koronowany w Akwizgranie na króla Niemiec.
- 25 X 1415** – Wojna stuletnia: miażdżące zwycięstwo wojsk angielskich nad wojskami francuskimi w bitwie pod Azincourt.
- 26 X 1206** – Papież Innocenty III wydał bullę wzywającą polski kler do wspierania opata Godfryda z Łekna w jego działaniach misyjnych wśród Prusów.
- 27 X 1156** – Urodził się Rajmund VI z Tuluzy, hrabia Tuluzy.
- 28 X 1061** – Dokonano wyboru antypapieża Honoriusza II.
- 29 X 1187** – Papież Grzegorz VIII wydał bullę *Audita tremendi* wzywającą do III wyprawy krzyżowej.
- 30 X 942** – Maryn II został papieżem.
- 31 X 1378** – Koronacja antypapieża Klemensa VII, która zapoczątkowała wielką schizmę zachodnią.

Wybór: Ewelina Rochowczyk



Mediewista

Redakcja i korekta: Ewelina Rochowczyk, Katarzyna Węgrzyńska.

Opracowanie graficzne: Katarzyna Węgrzyńska.

SKNM UŁ

Przewodniczący: Marcin Męcina, zastępca: Anna Szczepańska,

skarbnik i sekretarz: Paweł Lewandowski.